

Zbawca – Tomek Dzienniszewski

Przychodzę do was
Zdjąć pęta z rąk,
Uwolnić z kajdan,
Odsłonić wzrok
Drugie millenium, to czas odrodzenia,
Jak komu pisana jest śmierć,
Dostanie ją szybko, boleśnie i teraz
Znak czasu wykreślił się
Kiedyś ojciec mój
Obietnicę wam dał,
Suto zastawiony stół, kwadratowych kół
Nie pamięta już nikt
Stary cyrograf z kamiennej tablicy
Rozliczy wnet za całe zło
Bezbronne stworzenia spod matki spódnicy
Mniej warte, niż złamany grosz
Palec miłości celuje, rachuje,
Zostawi garść prochu i serc
Margines odsiewu i sprawiedliwości,
Na próżno przelewanych łez
Plagi, potopy, trzęsienia i grad,
Ofiara spełniona i krew
Rozerwą powłoki i spadną na świat,
Tak ojciec wyleje swój gniew



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych